Nr. 7 Kraków, środa 9 stycznia 1918. Rocznik

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.195.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h, następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Konflikt niemiecko-rosyjski a sprawa polska.

Zeskamotowane oświadczenie rosyjskie? — Głos „Nordd. Allg. Ztg." — Ofenzywa wszechniemiecka. — Niepokój w partyach większości; deklaracya socyalistyczna. — Groźby wszechniemieckie. — „Voss. Ztg." — Kühlmann i jego polityka. — Widoki kompromisu.

W Niemczech wre gwałtowna polemika. Wszechniemcy zmobilizowali wszystkie siły w celu obrony swych ideałów aneksyonistycznych—na wschodzie. Nie cofają się przed wygraniem takiego atutu, jakim jest groźba dymisyi Ludendorffa. Atakują politykę Kuehlmanna, jako zbyt kompromisową — podczas gdy jednocześnie lewica postępowo-socyalistyczna zarzuca polityce Kuehlmanna odwrotnie — niekonsekwencyę (w stosunku do poprzednich oświadczeń antyaneksyjnych) i zamaskowany aneksyonizm.

Wszystko się obecnie obraca dokoła ostatniego konfliktu z Rosyą. Część prasy niemieckiej zarzuca sprawozdaniom urzędowym z Brześcia zeskamotowanie ważnego oświadczenia rosyjskiego, skierowanego przeciwko zaborczości imperyalistów, w tej liczbie niemieckich. Podajemy to oświadczenie na innem miejscu. Urzędowe źródła niemieckie wciąż zapewniają, iż sprawozdania niemieckie były dokładne, i rosyjskie oświadczenie wyłoniło się później. Ciekawe jest oświadczenie urzędowej „Norddeutsche Allg. Ztg.", która zapewnia, że rokowania brzeskie zostały 28 grudnia przerwane w sposób zupełnie spokojny, bez żadnych oświadczeń rosyjskich przeciwko niemieckiemu aneksyonizmowi. Konflikt wyłonić się miał dopiero później — przyczyny zaś jego są rzekomo nieznane i tkwią wyłącznie po stronie Rosyan. O niekonsekwencyach niem. polityki, o zboczeniu z drogi dotychczasowej i t. d. naturalnie — zdaniem dziennika — mowy być nie może. Co spowodowało w takim razie rzekomy zwrot bolszewickiej polityki? Oto —zdaniem „Nordd. Ztg." — albo próba ze strony bolszewików przeforsowania swej ideologii albo też wpływ Anglii, która nie szczędzi min, aby „zasypać delikatne drzewko pokoju" (sic!). Natomiast raz jeszcze — o zboczeniu niem. polityki pod wpływem aneksyonistów z obranej drogi niema mowy! Dalej dziennik grozi bolszewikom upadkiem władzy bolszewików, jeśli nie będą skorzy do pokoju, i — akcyą zbrojną: "Nasze wojsko stoi na straży".

Ciekawy styl — jak dla okresu pokojowych pertraktacyj!

Tak pisze organ urzędowy, broniąc brzeskiej polityki rządu. Innego zgoła jest zdania prasa postępowo-socyalistyczna. Początkowo wystąpiła przeciwko polityce Kuehlmanna bardzo silnie, obecnie zaś danem jest w tym obozie hasło — bronić Kuehlmanna, oczywiście ze względu na to, że obóz wszechniemiecki ze swojej strony atakuje go, zarzucając mu słabość w przeprowadzeniu ideałów wszechniemieckich.

A więc „Berl. Tagebl." np. **broni** Kuehlmanna, lecz z miną kwaśną i mimo wszystko stwierdza, **że polityka Kuehlmanna w Brześciu nie jest pozbawiona pierwiastków aneksyonistycznych.** „Broniąc" K., powiada dziennik: "Pan K. zasadniczo też nie jest wrogiem poddania Litwy, Kurlandyi, Inflant i Estlandyi pewnym wpływom niemieckim". Czuje się w obowiązku — jak wskazaliśmy — bronić polityki K. wobec gwałtownej ofenzywy wszechniemieckiej. „Kiepską jest polityka K z jej [illegible]em austropolskim, lecz jeszcze gorsze byłoby włączenie **Polski do Niemiec lub podział Polski** ([illegible]ólestwa), a **właśnie do tego dążą pewne koła** aneksyonistyczne." Dziennik widzi w takiem rozstrzygnięciu kwestyi bardzo niebezpieczne na przyszłość zmącenie stosunków rosyjsko-polskich. — [illegible]atego gwałtownie występuje przeciwko ostatniej aneksyonistycznej ofenzywie.

[illegible] trzeba stwierdzić, że jest ona silną! Aneksyoniści apelują do sztabu generalnego i Hohenzollernów. „Deutsche Tagesztg." pisze: „Jeszcze (sic) miłość do Hohenzollernów jest niezłomną. Jeszcze dziś"... A więc poprostu groźby! Groźby i nawoływania do sztabu generalnego, aby wystąpił przeciwko polityce rządu!

Socyalni demokraci uchwalili protest przeciwko „wszelkiemu nadużyciu prawa stanowienia o sobie narodów dla celów zamaskowanych aneksyj (ten protest podajemy na innem miejscu). „Vorwaerts" stwierdza wielką powagę chwili i powiada, że pod nadpatryotycznym sztandarem wszechniemieckości, oraz partyi ojczystej krocząca reakcya chce wymierzyć stanowczy cios"; **„uchwały parlamentu i oświadczenia rządu w sprawie pokoju mają być potargane w strzępy".**

Jeszcze jeden głos — „Voss. Ztg." Ten dziennik ma oryentacyę wschodnią, rusofilską i antyangielską. Napada więc gwałtownie na niewyraźną politykę Kuehlmanna w Brześciu, która może spowodować zupełny rozdźwięk z Rosyą. Powiada (art. Bernharda): „Polityka naszych polityków w Brześciu była **conajmniej niejasną i mogła wywrzeć wrażenie nieuczciwości"** (Nr z 7 stycznia). Dalej powiada Bernhard: **„Językiem mówili oni (niemiecy dyplomaci w Brześciu) wiele o prawie samostanowienia narodów, lecz w sercu wierzyli w zabór Polski, Kurlandyi i Litwy."**

Oto garść szczegółów z obecnej polemiki politycznej w Niemczech. Daje nam — nieprawdaż? — możność łatwiejszego zoryentowania się w konflikcie rosyjsko-niemieckim i w istocie polityki niemieckiej. — Nieprzykryty aneksyonizm Ludendorffa i przykryty Kuehlmanna — oto istota rzeczy. Teraz lepiej zapewne zrozumiemy znane wystąpienie Trockiego przeciwko niemieckiej polityce w Brześciu.

Walka wre w Niemczech. **A chodzi w tej walce o Królestwo, Litwę i Kurlandyę.** Nabiera więc ona dla nas szczególnego znaczenia.

Jak się skończy? Przewidzieć trudno, lecz najprawdopodobniej dojdzie do pewnego kompromisu z Rosyą, która potrzebuje gwałtownie pokoju ze względu na dezorganizacyę armii, walkę z Kaledinem, prestige rządu bolszewickiego i t. d. — Potrzebują jednak mocno pokoju **także Niemcy.** „Voss. Ztg." pisze: „Niejeden z polityków niemieckich nie zdaje sobie dokładnie sprawy z tego, **jak ciężką jest sytuacya"**... Istotnie fiasko rokowań wytworzyłoby dla Niemiec: 1) niemiłą sytuacyę moralną, 2) utrudniłoby politykę wewnętrzną (opozycya warstw pracujących), 3) utrudniłoby walkę na froncie zachodnim, 4) uniemożliwiłoby stosunki handlowe z Rosyą (aprowizacya!) i t. d. Zdecydowana wojenna postawa państw zachodnich (ostatnie oświadczenia L. George'a, Clemenceau'a, Ameryki) nie zachęcają bynajmniej do nowych wojennych eksperymentów na wschodzie.

Należy — powiadamy — spodziewać się kompromisu... Od zdecydowanej polityki obszarów okupowanych także dużo zależy, w jakiem stopniu aneksyonizm niemiecki będzie musiał ustąpić...

Sprawa pokoju.

Sprawa wyboru nowego miejsca rokowań pokojowych.

Bolszewicy, jak brzmi depesza „Morg. Ztg." — nie domagają się przeniesienia rokowań koniecznie do Sztokholmu, lecz zgodzą się na jakieś inne miasto neutralne, n. p. Kopenhagę lub Hagę.

Pokojowe żądania Ukraińców.

Rząd Lenina zgodził się — jak podaje Ukr. Biuro prasowe z Kijowa — na udział Ukraińców w rokowaniach pokojowych. Ukraińcy domagają się zawarcia ogólnego pokoju, samodzielności dla wszystkich ludów i uznania zasady „bez kontrybucyi i odszkodowań", uznania niezawisłości republiki ukraińskiej z własnym rządem, armią i dyplomatycznym przedstawicielstwem.

Warunki pokojowe Wilsona.

Wilson — jak informują amerykańscy sprawozdawcy pism angielskich — wypracował projekt, na podstawie którego koalicya może przystąpić do rokowań pokojowych. Streszcza on się w następujących żądaniach:

1. Zwrot Alzacyi i Lotaryngii,
2. Odstąpienie Trentina i Tryestu,
3. Przywrócenie Belgii, Serbii, Czarnogóry i Rumunii,
4. Usunięcie Turków z Europy,
5. Wyrównanie wszystkich szkód, a zwłaszcza spowodowanych zatopieniami okrętów,
6. Otrzymanie gwarancyi, że **żadne z byłych terytorów rosyjskich, ogłoszonych obecnie jako niepodległe, nie dostanie się pod wpływ czwórprzymierza.** Natomiast koalicya jest skłonna naprawić wyrządzone przez nią szkody, zwrócić niemieckie kolonie i dyskutować nad kwestyą finansowych lub terytoryalnych rekompensat za odstąpione przez czwórprzymierze obszary.

Macdonald o wojnie i pokoju.

Ramsey M a c d o n a l d zastrzegł się, jakoby angielska niezawisła partya pracy wykorzystywała swoje stanowisko w celu osłabienia ojczyzny. — Zwycięstwa w tej wojnie nie osiągnie się na polu bitew, lecz tylko przez usunięcie wszystkich przyczyn, które wywołały wojnę. Lloyd George dał do poznania w swej ostatniej mowie, że jest świadomy olbrzymiej odpowiedzialności, jaka na nim jako na prezydencie ministrów spoczywa.

Listy warszawskie.

O Radę Stanu. — Stanowisko lewicy. — Z Koła Międzypartyjnego. — Nastroje społeczne. — Likwidacya Szczypiórna. — Wyroki.

Warszawa, 8 stycznia.

Obecnie co raz bardziej wysuwa się na porządek dzienny sprawa Rady Stanu, która ma być podobno doprowadzona do realizacyi w ciągu paru tygodni. Stanowisko lewicy jest wobec tej rodzącej się instytucyi zdecydowanie opozycyjne, tłomaczące się samym charakterem jej powstawania, w którem zasada wyborów doprowadzona jest do minimum. Podnieść tu należy, że sejmiki powiatowe, które mają wybierać znaczną część członków Rady Stanu, same (przynajmniej na okupacyi niemieckiej) powstały nie z wyboru, lecz z nominacyi. Z partyi lewicy za wejściem do Rady Stanu jest (ale i to nie w całości) tylko Zjednoczenie stronnictw demokratycznych. Pewną skłonność do uczestnictwa w Radzie Stanu objawiało i Stronnictwo niezawisłości narodowej, ale uważało ono Radę Stanu raczej za jawną trybunę dla przemawiania w imię haseł demokratycznych niż za ciało prawodawcze. Dziś, kiedy P. P. S. stanowczo idzie przeciwko Radzie Stanu, a ku temuż skłania się i Polskie Stronnictwo Ludowe, wejście do Rady Stanu przedstawicieli Stronnictwa niezawisłości narodowej jest bardzo nieprawdopodobne.

Przedwczoraj odbyło się zebranie Koła Międzypartyjnego w sprawie Rady Stanu. Przedstawiciele partyj, skupiających się w tym bloku, wesźliby do Rady Stanu dla postawienia w niej sprawy sejmu, która staje się coraz bardziej popularną. Członkowie Koła Międzypartyjnego będą prawdopodobnie chcieli wyzyskać Radę Stanu dla walki z rządem obecnym i dla przygotowania gruntu dla gabinetu p. Steckiego, o czem się w tych kołach dość głośno mówi.

Wogóle w sferach prawicowych, dotychczas pasywistycznych, istnieje rosnący pęd do udziału w rządach w miarę zbliżającego się pokoju. Chodzi im o skupienie władzy w rękach konserwatywnych dla przeciwdziałania idącemu od wschodu radykalizmowi, który coraz widoczniej ogarnia swym wpływem masy ludowe. Nastrój mas — tak wiejskich jak i miejskich, zmusza wszystkie stronnictwa do bacznego interesowania się sprawami społecznemi, a kwestya agrarna niebawem stanie i u nas na porządku dziennym. Niepokoi to

...tery reakcyjne, które zapewne nie omieszkają rozpocząć starania o pozyskanie skutecznej obrony sfer miarodajnych, obecnie wobec „uroszczeń" ludu. Odbije się to też niewątpliwie i na „oryentacyach" naszych partyi burżuazyjnych.

Coraz głośniej tu o likwidacyi Szczypiórna, względnie Łomży i Benjaminowa. Podobno szczypiórniacy mają być puszczani partyami i odsyłani do miejsc urodzenia pod dozór policyjny. Dnia 31 grudnia wypuszczono z Łomży 25 internowanych i odstawiono ich do miejsc urodzenia.

Sprawa oskarżonych o udział w demonstracyi młodzieży została wczoraj zakończona. — Oskarżonych było 17, w tem dwie kobiety. Pięć osób uwolniono, resztę skazano na karę więzienia od 1 miesiąca do roku. **Zastępca.**

Klęska aprowizacyjna w Krakowie.

Racye chleba i mąki zostały obecnie, jak wiadomo, zmniejszone, a zatem uszczuplono ludności najnieodzowniejszy artykuł żywności, który, choć w niedostatecznej ilości, wyrównywał częściowo brak mięsa, tłuszczów, mleka, ziemniaków i jarzyn. Z góry można przewidzieć, jak szkodliwe następstwa dla zdrowia ludności, a zwlaszcza dzieci, ograniczenie to pociągnie za sobą.

krajach zachodnich — gdzie warunki aprowizacyjne są lepsze — nie stosuje się tego przymusowego systemu „przetrzymania", w Wiedniu n. p. chleb jest dalej wydawany normalnie.

Przeciw temu ograniczeniu zaprotestowały też liczne kobiety, które w liczbie około 2000 zebrały się przed magistratem, skąd wyruszyły przed gmach namiestnictwa na ul. Czystą. Tam jednak dopuszczono tylko jedną delegatkę przed referenta.

W rezultacie nie mających granic rekwizycyi i przymusowych dostaw dla armii w polu (13.000 sztuk bydła tygodniowo) w kraju naszym dał się odczuć katastrofalny brak mięsa. Metoda, stosowana na innych polach, święci i tu swe smutne tryumfy.

W każdym z krajów austryackich jest bydła pod dostatkiem, a stamtąd nic się nie wywozi, nic się nie rekwiruje. Są kraje w Austryi, gdzie stan bydła jest lepszy i wyższy, aniżeli przed wojną.

Galicya przed wojną była „krajem niedźwiedzi" — obecnie ten dziki kraj niedźwiedzi zamienił się w przekonaniu ludzi z południa i zachodu w jakąś ziemię mlekiem i miodem płynącą, których strumienie skierować oczywiście trzeba w myśl bezwzględnej preponderencyi „wyższej kultury" na wyłączny użytek tejże.

Echa strejku w Brzeszczach.

W czasie d 6 do 9 listopada 1917 strejkowali górnicy w rządowej kopalni węgla kamiennego w Brzeszczach, z powodu aresztowania pewnego robotnika, który miał zajście z kierownikiem konsumu szybowego, znanym brutalem i wyzyskiwaczem. Strejk przyniósł robotnikom korzyść, bo ministerstwo robót publicznych nakazało usunięcie nieporządków w konsumie.

Jako przywódców strejku aresztowano jednak wówczas pięciu górników, towarzyszy: Walacha, Wojnara, Szymułkę, Drabka i Kotyłę. Prokuratorya wojskowa oskarżyła ich o zbrodnię buntu i niesubordynacyi. Dnia 3 stycznia 1918 r. odbyła się przed c. k. sądem dywizyjnym obrony krajowej — ekspozytura w Ostrawie Morawskiej — rozprawa karna. Oskarżonych bronili adwokaci tow. dr Wiktor Haas i p. dr Kulka. Po rozprawie, która trwała od ½9 rano do 9 wieczór, ogłosił przewodniczący c. i k. sądu wojskowego, porucznik audytor dr Blecha wyrok, uwalniający oskarżonych Drabka i Kotyłę, skazujący zaś Walaszka za zbrodnię buntu i niesubordynacyi na ośm miesięcy więzienia, a Wojnara i Szymułkę każdego na sześć miesięcy więzienia tylko za zbrodnię buntu. Sąd wojskowy postanowił aresztowanych wypuścić na wolną stopę i odroczył im wykonanie kary aż do demobilizacyi. Przeciwko wyrokowi zasadzającemu Walaszka wniesione zostało zażalenie nieważności do Najwyższego sądu; obrona wychodzi bowiem z założenia, że robotnicy, zwolnieni od służby wojskowej, nie są żołnierzami nie podlegają zatem sądom wojskowym i nie mogą być przez sądy wojskowe sądzeni za bunt lub niesubordynacyę, jeżeli — jako robotnicy korzystają z prawa o wolności koalicyi (prawa do strejkowania). Gdyby najwyższy sąd obrony krajowej przychylił się do tego zdania, w takim razie wyrok uwalniający dotyczyłby wszystkich trzech współoskarżonych. **T. R.**

Dziesięciolecie Towarzystwa Domu Robotniczego w Podgórzu.

Dziesiąty rok istnienia swego zaczęło Tow. Domu Robotniczego w Podgórzu uroczystym obchodem sylwestrowym. Tłumnie zebrani towarzysze, towarzyszki i goście, spędzili bardzo wesoło wieczór urozmaicony muzyką, śpiewami i produkcyami kabaretowemi. O godz. 12 powitał nowy rok tow. dr E. Bobrowski przemówieniem, wskazującem na nadzieję, jakie polscy robotnicy pokładają w wynikach światowej wojny. — Swobodna zabawa przeciągnęła się do późna w nocy.

W dniu 6 stycznia urządził zarząd skromny obchód **10 rocznicy założenia** Towarzystwa Domu Robotniczego. Licznie zebrani towarzysze witali serdecznie grono towarzyszy krakowskich.

Program wieczoru wypełniły deklamacye tow.: Jaworskiego (Dom zborny), G. Lasonia („Czego chcą oni"), udatnie odegrana komedyjka „Nie jestem zabójcą" oraz gra orkiestry amatorskiej.

Przemówienie o dziesięcioletniej pracy Towarzystwa, wygłosił tow. dr Bobrowski, pełniący od początku obowiązki przewodniczącego. — Wskazał na skromne materyalne zasoby, z jakiemi stowarzyszenie przystępowało do realizowania swego zadania: tworzenia domów robotniczych. Osiągnięte rezultaty zawdzięczają robotnicy swemu zapałowi i gorącemu ukochaniu idei oraz solidarnej pracy. Wskazując na konieczność rychłego zbudowania wielkiego domu robotniczego, wezwał wszystkich do podjęcia energicznej pracy. —

Imieniem towarzyszy krakowskich składał życzenia tow. Misiołek, a imieniem kolejarzy sądeckich, tow. Janus.

Wesoła zabawa zakończyła ten miły wieczór, który dał każdemu przeświadczenie, że robotnicy żywo przystępują do pracy nad rozwinięciem swych podstaw organizacyjnych.

W czasie wieczorku zebrano kilkadziesiąt koron na internowanych legionistów.

Z Rosyi.

Bolszewicy a anarchiści. — Lenin odrzuca zarzut anarchizmu.

W „Izwestija" Lenin odpowiadając na zarzuty, iż bolszewicy sprzyjają ideom anarchistycznym, oświadcza:

Anarchizm zmierza do obalenia kapitalistycznego ustroju społecznego, do gospodarczej równości i równouprawnienia wszystkich ludzi. — **W tych punktach godzimy się z anarchistami zupełnie.** Program anarchistyczny jako jedno z głównych haseł głosi także zniszczenie państwa. Tutaj rozniemy się w poglądach. Państwo jest organizacyą ludzkiego współżycia, która zmusza swych członków do przestrzegania pewnych praw. Nie jesteśmy za państwem Romanowów, wielkich właścicieli i generałów, ale pragniemy państwa, które wyobraża zorganizowane przymusowe należenie do socyalizmu, **państwa proletaryuszy, w którym wola ludu, wola robotników i chłopów rzeczywiście będzie przeprowadzona.** Anarchiści chcą, aby praca gospodarcza odbywała się bez kontroli — co praktycznie oznaczałoby: daj, weź, zabierz! My jednak mówimy: konieczny jest sprawiedliwy podział, sprawiedliwa kontrola i dlatego konieczne jest państwo jako organizacya egzekutywna.

Nie, towarzysze! my nie jesteśmy anarchistami!

Szeregowiec dowódcą naczelnym.

Z Rotterdamu donoszą do „Lokal Anzeiger". Według wiadomości, otrzymanych z Petersburga, dowódcą naczelnym petersburskiego okręgu wojskowego mianowano szeregowca marynarki Jeremjewa.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 8 stycznia.

Urzędowo donoszą 8 stycznia:

Wschodni teren wojny:

Rozejm broni.

Włoski teren wojny:

Między Brentą a Piavą ożywiała się czasowo działalność artyleryjska.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 8 stycznia.

Brak tytoniu daje się dotkliwie odczuwać palaczom. Brak ten powoduje rozrost lichwy tytoniowej. Nawet na ulicy zaczepiają spekulanci przechodniów, czyniąc propozycyę ustąpienia pruskich papierosów.

Zatarg redakcyi „Nowej Reformy" z właścicielem pisma. Rozwój zatargu wywołał nietylko w mieście, ale w kraju i całej monarchii najżywsze zainteresowanie. Przedewszystkiem zajmują się nim zawodowe organizacye dziennikarskie. — Prezydyum Syndykatu dziennikarzy krakowskich otrzymuje w tej sprawie prośby o pełne przedstawienie stanu rzeczy, powodów i przebiegu zatargu. Niemniejsze zainteresowanie co do tej kwestyi objawia się coraz silniej w szerokich kołach czytającej publiczności. To też prezydyum Syndykatu opracowuje właśnie dokładne przedstawienie faktycznego stanu rzeczy i przyczyn wstrzymania się od pracy redakcyi „Nowej Reformy", nagromadzonych w czasie wojny.

Zarząd Tow. „Domu Robotniczego" w Podgórzu odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 7 wieczór.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych. Dnia 10 b. m. zostanie częściowo zmienioną wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Sztuk pięknych (plac Szczepański 4) dlatego Zarząd przypomina, że ostateczny termin nadsyłania dzieł upływa z dniem 8 b. m.

Ograniczenie ruchu kolejowego. Od 15 stycznia nastąpi na wszystkich liniach kolejowych ograniczenie ruchu dla braku węgla i wagonów. Będzie wiele pociągów osobowych zniesionych.

Podróż regentów polskich do Berlina i Wiednia. Członkowie polskiej Rady regencyjnej wraz z prezydentem ministrów Kucharzewskim i przyboczną świtą przybyli 7 b. m. rano do Berlina. Popołudniu złożyli wizytę kanclerzowi, 8 b. m. przedstawią się cesarzowi. Pol. Ag. prasowa dowiaduje się, że we czwartek przybędą regenci do Wiednia i zajadą jako goście do zamku dworskiego.

Krótka uwaga do noworocznej przemowy. Czytamy w warszawskiej „Nowej Gazecie":

„Regent ks. arcybiskup Kakowski w mowie na uroczystości noworocznej na zamku powiedział:

„Niech żołnierz polski uzbroi się w odwagę, gotowy przelać krew dla ładu i porządku w kraju dla obrony granic szerokiej, wielkiej, całej, niepodległej ojczyzny polskiej".

Jeszcze niema tego ładu i porządku w kraju, do którego obrony żołnierz miałby krew przelewać, czyż nie przedwcześnie więc w życzeniach noworocznych stawiać tę sprawę — i to na miejscu naczelnem, przed sprawą obrony ojczyzny?".

Telefon Wiedeń—Kijów. „Ukrainische Korrespondenz" donosi, że między Wiedniem i Kijowem urządzone zostało połączenie telefoniczne.

Rosyjski rząd a polityka niemiecka w sprawie samostanowienia narodów.

Oświadczenie rosyjskiego rządu: Niemiecki rząd nie chce opróżnić okupowanych obszarach, lecz na to nie może zgodzić się rosyjska rewolucya. Godzina już dla was wybiła, panowie imperyaliści!

Wiedeń, 7 stycznia.

Dzienniki, które tu nadeszły z neutralnej zagranicy, podają wiadomość, rozpowszechnioną przez rosyjską agencyę telegraficzną, a przez nas nie otrzymaną. Według tej wiadomości, rząd robotników, żołnierzy i włościan nie zgadza się na niemiecką propozycyę, ale wypowiada następujące swoje zapatrywanie w tej sprawie, które zdolne jest pozbawić wartości dawne programowe oświadczenie rządu niemieckiego:

Oświadczenie to mówi o t. zw. objawieniu woli przez ludy, które już w Polsce, w Kurlandyi i na Litwie nastąpiło. Ale Niemcy wiedzą bardzo dobrze, że było ono tylko wyrazem woli grupy świeżo upieczonej burżuazyi i właścicieli ziemskich w okupowanych obszarach, o ludach nie może tu być mowy. Pod stanem oblężenia, pod niemieckimi bagnetami i pod panowaniem generałów jest rzeczą śmieszną mówić o swobodnym wyrazie woli ludów.

Jeżeli Niemcy są tacy pewni, że wola ludów jest taką, jakiej oni pragną, czemuż z tak wielką obawą cofają się przed wystosowaniem do ludności pytania rzeczywiście niekrępującego? Rząd niemiecki zgadza się na opróżnienie tych części okupowanych obszarów, które należały do Rosyi, ale nie chce opróżnić Polski i Litwy. Na to nie może się zgodzić rosyjska rewolucya i nie zgodzi się nigdy. Rosyjska rewolucya nie cofnie się na krok wstecz.

Imperyaliści wszystkich krajów po półczwarta rocznej wojnie uznają wprawdzie wyrażenie: zasady samostanowienia narodów, ale w rzeczywistości chcą robić aneksye. Ale już godzina dla was wybiła, panowie imperyaliści! Nie czas już na to, aby igrać słowami. Ludy nie pozwolą wam już dłużej zwlekać. Angielscy, niemieccy, francuscy i austro-węgierscy imperyaliści każą swoim ludom po raz czwarty przebywać kampanię zimową i znosić nowe krwawe straty, aby zakładać nowe kolonie, ciemiężyć słabe ludy po to, by banda wielkich imperyalistów miała olbrzymie zyski.

Spróbujcie to zrobić panowie imperyaliści! Rewolucya robotników i włościan nie da się wydać na łup ani jednej, ani drugiej imperyalistycznej bandy. Cokolwiek się stanie, będziemy dalej szli naszą drogą międzynarodowej polityki. Proletaryat zwycięży mimo wszelkie trudności.

Doniesienie to jest — według c. k. Biura korespondencyjnego — zupełnie nieprawdziwe. — Tekst odpowiedzi danej 28 grudnia 1917 przez rosyjskich delegatów brzmiał, jak już urzędowo doniesiono, następująco: Stoimy na stanowisku, że za rzeczywisty wyraz woli ludu uważać można tylko takie objawienie jego woli, które będzie wynikiem swobodnego głosowania, dokonanego w czasie zupełnej niebecności obcych wojsk w danych obszarach. Dla tego proponujemy i żądamy dokładniejszego i jaśniejszego sformułowania tego punktu, zgadzamy się jednak na to, żeby wybrać specyalną komisyę celem zbadania technicznych warunków przeprowadzenia takiego referendum, jakotеż ustalenia pewnego określonego terminu ewakuacyi wojsk.

Soc. demokraci niemieccy a prawo samostanowienia.

Berlin. BK. Wobec zajść w Brześciu Litewskim i ataków aneksyonistów na prawo samostanowienia narodów oświadcza soc.-demokratyczna frakcya w parlamencie ponownie, że przyjazne, sąsiedzkie stosunki i trwały pokój są możliwe tylko w razie uczciwego przeprowadzenia demokratycznej zasady samostanowienia narodów. Soc.-dem. frakcya parl. żąda dla tego, aby wchodzącym w rachubę ludom dano możność zupełnie swobodnego wyrażenia swej woli. Ostateczna decyzya w sprawie ukształtowania zewnętrznego i wewnętrzn. wchodzących w rachubę obszarów ma być zapewniona **wybranym na podstawie równych, bezpośrednich, tajnych wyborów prawodawczym ciałom krajowym albo głosowaniu ludowemu.** Soc.-dem. frakcya parl. zgadza się jednogłośnie na stanowisko swych przedstawicieli w komisyi głównej i **jest zdecydowaną sprzeciwić się każdemu nadużyciu prawa samostanowienia w ukrytym celu aneksyjnym.**

Narodowi liberali niemieccy godzą się tylko na pokój Hindenburga.

Berlin. BK. Zgromadzenie przedstawicieli nar.-liberalnej organizacyi prowincyi brandenburskiej w Berlinie powzięło decyzyę, w której zapowiada zupełną zgodę na stanowisko narodowych liberałów w parlamencie z tem, że **dla zabezpieczenia niemieckich granic na wschodzie i na zachodzie miarodajne są postulaty najwyższego kierownictwa wojskowego.** Organizacya wyraża przekonanie, że nie tylko ona, ale także przeważająca większość niemieckiego narodu **widzi gwarancyę przyszłości Niemiec tylko w pokoju, na który zgodzą się Hindenburg i Ludendorff.**

Armie z frontu rumuńskiego po stronie bolszewików.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Druga konferencya rad robotniczo-żołnierskich frontu rumuńskiego, która obraduje w Odesie, uchwaliła następującą rezolucyę:

Zgromadzenie przedstawicieli całego frontu rumuńskiego oświadcza, że nie uznaje głównej kwatery Szczerbaczewa; stwierdza, że komisarze ukraińscy, którzy mają władzę w rękach, doznają poparcia od Rumunów, wrogo usposobionych wobec rewolucyjnych wojsk rosyjskich. Zgromadzenie wyraża zdanie, że taki stan rzeczy jest niebezpieczny dla rewolucyi. Zgromadzenie rozkazuje **wszystkim swym komitetom wojskowym, aby aż do chwili wydania innych zarządzeń, ujęły władzę w swe ręce i oczyściły front rumuński z przeciw-rewolucyonistów,** którzy wywierają zły wpływ na ten front.

Na znak protestu przeciw tej uchwale odjechało 80 Ukraińców, biorących udział w zgromadzeniu, a będących zwolennikami rady ukraińskiej. Z uczestników zgromadzenia należy 220 do bolszewików, względnie rewolucyonistów lewicy. Rezolucyę przyjęto zgromadzenie 800 głosami przeciw 240. **Armie na froncie rumuńskie stoją w całości, wraz ze swym głównym komitetem, po stronie sowietu.**

Mocarstwa centralne a warunki Lloyda George'a.

Berlin, 7 stycznia.

Koła polityczne **uważają** mowę Lloyda George'a **za nie nadającą się do dyskusyi propozycyę pokojową.** Nie jest ona według tych kół, niczem innem, jak odsłonięciem najbrutalniejszych imperyalistycznych celów i dowodzi, że **zwrot ku pokojowi nie może wyjść od Lloyda George'a,** tak jak nie zapoczątkował go Clemenceau.

Przyjazd Trockiego do Brześcia.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego: 7 stycznia przed południem **przybyli tu członkowie rosyjskiej delegacyi wraz z Trockim.**

Z prasy Królestwa na temat rokowań brzeskich.

„Dziennik Lubelski", analizuje w artykule wstępnym brzeskie sprawy sporne: kwestyę opuszczenia przez wojska okupacyjne terenów Polski, Litwy i Kurlandyi, oraz sprawę plebiscytu; między innemi pisze:

„Odpowiedź Niemiec na te żądania jest bardzo charakterystyczna, jako objaw zapatrywań dawnej dyplomacyi, dla której nic się nie zmieniło w czasie wojny światowej, uznającej jedynie zasadę dawną, przeżytą, zasadę siły fizycznej."

Dyplomacya niemiecka — rozumuje dalej — skorzystała przytem z błędnego postawienia sprawy przez bolszewików, traktujących wciąż oderwane od Rosyi terytorya, jako złączone z Rosyą pewną więzią, która odpadnie dopiero, o ile i jak ludność zadecyduje. Odpowiedź niemiecka podkreśla tu, że ponieważ już ludność ujawniła tendencye niepodległościowe, więc — nie zachodzi temsamem potrzeba natychmiastowego opuszczenia odnośnych krajów przez okupantów.

Wszelki plebiscyt na temat: być samodzielną, czy nie być — co do Polski, uważa „Dziennik Lubelski" za zbędny względnie śmieszny. Polska tworzyła państwo o wielowiekowych dziejach, nie jest jakimś znakiem zapytania. Podczas swej niewoli Polska dostatecznie też dokumentowała krwią swoje żądanie niepodległości.

Odpowiedź Niemiec na te żądania jest bardzo charakterystyczna, jako objaw zapatrywań dawnej dyplomacyi, dla której nic się nie zmieniło w czasie wojny światowej, uznającej jedynie zasadę dawną przeżytą, zasadę siły fizycznej.

„Plebiscyt tedy — pisze — w zastosowaniu do ziem polskich, oswobodzonych od najazdu rosyjskiego, odrzucamy, uznajemy go jedynie dla zakordonowych ziem polskich, które zresztą w części już zaznaczyły również swoje żądania przez znane uchwały Koła sejmowego w Krakowie w dniu 28 maja roku ubiegłego. Uznać go możemy tym więcej w odniesieniu do społeczeństwa prastarej kolebki państwa Piastowego, bowiem w chwili powszechnej sprawiedliwości dziejowej, ta sprawiedliwość musi być uczynioną wszystkim i w całości zadośćuczynić słusznym i prawnym żądaniom narodu naszego.

Natomiast drugi moment z pertraktacyi brzeskich musi się spotkać u nas z uznaniem, **musi tym śmielszemi czynić żądania nasze w tym kierunku** już uprzednio wysuwane.

Chodzi tu o przekazanie całkowite rządów naszym krajem w ręce nasze. Żądanie to obóz lewicy niepodległościowej wysuwał z całą stanowczością od chwili proklamacyi niepodległego państwa polskiego, wychodząc z zasady, że w państwie polskim władzę państwową mogą sprawować czynniki tylko polskie; oczywiście godzono się z t. zw. koniecznościami wojennemi i uznawano że pewne działy administracyi państwowej jako ściśle związane z działaniami wojennymi, n. p. zarząd kolei, do czasu przynajmniej muszą pozostać w rękach władz wojskowych.

Żądanie ze strony delegatów rosyjskich przekazania rządów w ręce ludności danego kraju stwierdza w obecnej chwili, że obóz lewicy niepodległościowej nie rzucał pięknych frazesów, jeno wysuwał to, co jest realnym pojmowaniem zadań polityki, o ile ona ma być polityką, a nie oszukiwaniem się pozorami pięknych cacek. Dziś tym głośniej domagać się winniśmy usunięcia tego stanu uniemożliwiającego rozwój państwowości naszej. Rząd niby jest, na froncie bojów nie ma i tych konieczności wojennych — trzeba nareszcie, aby **władza faktyczna przeszła w ręce nasze, aby znikły obozy jeńców, Szczypiórno i Benjaminów, niech wróci Komendant Piłsudski, niech najrychlej zostanie powołany sejm w Warszawie — jedyne źródło władzy prawnej** — a wówczas będziemy wiedzieli, czy nowe idee sprawiedliwości i siły moralnej istotnie zostały przyjęte przez wszystkich"...

Referat posła tow. Regera o stosunkach w górnictwie.

Spoczynek niedzielny. — Płace minimalne.

W parlamencie austryackim wygłosił w listopadzie 1917 r. poseł tow. **Reger**, wybitny znawca stosunków górniczych na Śląsku, obszerny referat, podnoszący wogóle upośledzenie górników, a w szczególach przedstawiający sprawę wyjątków od przepisów o spoczynku niedzielnym i sprawę wypłaty za pracę w górnictwie. Referat ten podajemy dla braku miejsca częściowo w wyjątkach, częściowo w streszczeniu.

(W swoim czasie, w listopadzie, podaliśmy znakomity referat tow. R. w streszczeniu zbyt zwięzłym, obecnie opracowanie zostało dokonano na podstawie stenogramu).

Gornicy uważają za wielką szkodę dla siebie **zaprowadzenie pracy niedzielnej,** to znaczy zniesienie istniejącej ustawy, wedle której praca niedzielna dozwolona jest tylko wyjątkowo, zresztą jednak jest zabroniona i **protestuje najenergiczniej przeciw zaprowadzeniu pracy niedzielnej.**

Robotnicy zajmują stanowisko, że w czasie wojny, podczas 3 pierwszych lat wykonali więcej, aniżeli ich siły ludzkie pozwalały. Spełnili rzeczywiście pilnie i wiernie swe obowiązki jako obywatele i robotnicy. Ale wskutek tych stosunków aprowizacyjnych wskutek nieporządków w kopalniach, wskutek różnych braków w przedsiębiorstwach i wskutek wytężającej pracy, wykonywanej przez 3 lata, s[illegible]y górników tak podupadły, że rzeczywiście nie są oni w stanie tosamo zadanie wykonać, co dotąd.

Ograniczenie spoczynku niedzielnego podniosło w bardzo szczupłych rozmiarach produkcyę, natomiast **wywołało wielki wzrost wypadków** chorób we wszystkich [illegible]. Statystyki kas dla chorych i kas brackich wykazują, że górnicy, aby uzyskać zadość choć trochę koniecznej potrzebie odpoczynku, muszą się zgłaszać się jako chorzy.

Wszystko, co dziś mówiono o zmilitaryzowaniu robotników, odnosi się także do górników. Górnicy są już dość udręczeni, dość dzięki zmilitaryzowaniu napędzani do pracy, a jeżeli chcą wypocząć, nie mogą otrzymać prawnie, w sposób zwykły urlopu. Spoczynek niedzielny zniesiono. Co pozostaje robotnikowi? Musi się zgłosić chorym, skutkiem czego zgłaszanie się chorych wzrasta nieskończenie, a robotnik zamiast

jednego dnia, zostaje w domu 2, 3, 5 dni. albo jeszcze dłużej. Ubytek produkcyi jest dzięki temu o wiele większy, aniżeli byłby, gdyby pozostawiono zwykły spoczynek niedzielny.

Mowca przechodząc następnie do kwestyi wypłat przypomina, że skutkiem strejku górników w r. 1896 na wniosek pos. Pernerstorfera uchwalono ustawę, ustanawiającą w miejsce kwartalnych wypłat miesięczne, a w r. 1912 czternastodniowe. Rząd w rozporządzeniu cesarskiem udzielił sobie upoważnienia i z niego skorzystał w tym kierunku, że zarobki mają być wypłacane nie co 14 dni, ale miesięcznie, jak to uchwalono w r. 1896. Rząd był zdania, że 14 dniowe wypłaty obciążają zbytnio przedsiębiorstwa, że bardzo wielu urzędników technicznych i kancelaryjnych musi się tem zajmować, aby podołać tej pracy i że obecnie brakuje tych sił. Atoli w państwowej kopalni w Brzeszczach istnieją 14 dniowe wypłaty; państwo więc nie zrobiło z tego upoważnienia wyjątku dla siebie, tylko w prywatnych przedsiębiorstwach wprowadzono je, w szczególności w rewirze ostrawsko-karwińskim. Komisya socyalno-polityczna poddała się w tym kierunku rządowi i w par. 3 uchwalono, że wyjątek od przepisów par. 206 powszechnej ustawy górniczej z r. 1854 w brzmieniu ust. z 1912 r. o tyle jest dopuszczalny, że przedsiębiorca górniczy jest zobowiązany wypłacać zarobek swym robotnikom, przynajmniej co 4 tygodnie, to znaczy co 28 dni, a po upływie połowy okresu zarobkowego udzielać zaliczek.

(Dokończenie nastąpi).

Z sali koncertowej.

Wieczór pieśni Jana Śliwińskiego w Krakowskim Instytucie muzycznym.

W ubiegły piątek rozpoczął p. J. Śliwiński cykl wieczorów pieśni Szubertem. Musimy z wielką radością powitać inicyatywę Instytutu muzycznego, który zapoczątkował szereg celowych, planowych audycyi, oraz artystę, który się podjął wykonania tak szeroko zakreślonego programu. Myśl, jaka ożywia występy J. Śliwińskiego, ich program, wybór kompozycyi, subtelnym kierowany smakiem przekracza znacznie te nieznośny i bezmyślny szablon, jaki rozpanoszył się w muzycznym życiu naszego miasta. Śliwiński daje istotnie przegląd pewnej gałęzi twórczości, jej rozwoju, jej skali. Z wyboru, jaki uczynił w piątek, można sądzić, że i następne wieczory cechować będzie ten sam wytworny i poważny styl.

Jako wykonawca posiada p. Śliwiński zalety w naszych warunkach nieomal wyjątkowe, łączy bowiem piękny głos, dużą umiejętność śpiewania z wrodzoną, a przez rzetelne wykształcenie pogłębioną niezwykle muzykalnością. W pietyzmie odtwórczym idzie p. Śliwiński tak daleko, że sam sobie akompaniuje. Składa się to na całość wykonania bardzo pełną i spoistą.

Układ piątkowego wieczoru podkreślał trzy cechy, dominujące w nieprzebranym skarbcu pieśni Szuberta. Pieśni o charakterze sielankowym, beztroskim, pieśni pełne wielkiego napięcia lirycznego, dramatyczne (Wegweiser, Kraehe, Doppelgaenger), wreszcie kompozycye epiczne (jeśli się tak można wyrazić) Schwager, Kronos etc. P. Śliwiński opanował w sposób zupełnie nadzwyczajny każdy z tych odcieni. Jego ekspresya szczera a skupiona lekkość świeża, duża powaga dramatyczna i siła świadczą o rozległej skali talentu tego śpiewaka-muzyka.

Publiczność przyjmowała artystę bardzo gorąco.

jk.

Komunikat niemiecki.

Berlin. 8 stycznia.

Urzędowo donoszą 7 stycznia:

Zachodni teren wojny:

W łuku stanowisk na wschód od Ypres i na poszczególnych odcinkach między gościńcami, wiodącymi z Arras i Peronne ku Cambrai, wywiązały się po południu gwałtowne walki artyleryi. Tak że między Nitte a Aisne, po obu stronach Ornes i na zachodnim brzegu Mozeli wzmogły się walki artyleryi i miotaczy min. Czynność piechoty ograniczała się do wywiadów na polu przed pozycyami.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Na froncie macedońskim i włoskim położenie nie zmieniło się.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorf.

Sprawy partyjne.

Roczne zebranie partyjne krakowskiego Komitetu miejscowego P. P. S. D. odbędzie się w niedzielę dnia 13 stycznia 1917 o godz. 10 przed południem w sali Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II p. — Wstęp za zaproszeniami mają tylko towarzysze i towarzyszki, opłacający podatek partyjny, za okazaniem legitymacyi partyjnej.

Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

Walne Zebranie organizacyi Kobiet P. P. S. D. w Krakowie odbędzie się w środę 9 stycznia o godzinie 6 wieczorem, przy ul. Dunajewskiego 5.

Udział w zebraniu mają wziąć towarzyszki, opłacające podatek partyjny.

Z miasta i z kraju.

Termin zwołania Izby posłów. Jak zapewniają w kołach politycznych, odstąpiono od zamiaru zwołania parlamentu na 15 bm. Zdaje się, że najbliższe posiedzenie odbędzie się dopiero po 20-ym — zaś posiedzenia poszczególnych komisyj rozpoczną się już z końcem tego tygodnia.

Wypiek chleba zapewniony do czwartku. Z m. Biura aprowizacyjnego otrzymujemy zawiadomienie, że wydało piekarzom mąkę do wypieku chleba włącznie do czwartku 19 b. m.

Przeniesienie inspekcyi policyjnej. W gmachu przy ul. Kanoniczej 24 od dnia wczorajszego pomieszczono zreorganizowane biuro bezpieczeństwa publicznego, mieszczące się dotychczas w głównym gmachu policyjnym przy ul. Zaciesze. We wszystkich zatem sprawach, tyczących się bezpieczeństwa publicznego, jakoteż w sprawach kryminalistyki policyjnej należy się zwracać tamże od dnia dzisiejszego.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Wtorek: Prof. Ger. Feliński: Szekspir i jego dramaty.

Środa: Dr Antoni Beaupre: Początki romantyzmu w Anglii i Francyi.

Kursa literackie (ul. św. Anny 1. 2).

Środa 9 b. m.: Hel. d'Abancourt: Style Krakowa (z ilustracyami).

L. 1735. Krosno, dnia 20 grudnia 1917.

Obwieszczenie.

Niniejszem zawiadamia się, że Walne Zgromadzenie delegatów Kasy chorych w Krośnie odbędzie się w niedzielę dnia 27 stycznia 1918 o godzinie 2 po południu w sali tutejszej Rady powiatowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu komisyi rewizyjnej z przedłożonych zamknięć rachunkowych.
3) Zmiana statutu.
4) Wybór do Zarządu Kasy 9 członków.
5) Wybór do Wydziału nadzorczego 6 członków.
6) Wybór do Sądu polubownego 5 członków.
7) Wnioski i interpelacye.

Zarząd Powiatowej Kasy dla chorych w Krośnie.

Stanisław Libelt, przewodniczący.

Wydawca: Ignacy Laszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Tyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).